

# Rząd ma zakaz mówienia o imigracji

12 listopada 2018

Dane statystyczne jednoznacznie pokazują kłamliwą narrację rządzących, mówiących o powstrzymywaniu fali uchodźców i migrantów zarobkowych, bowiem do Polski poza Ukraińcami napływa coraz więcej mieszkańców Azji i Bliskiego Wschodu. Temat ten wzbudza coraz większe kontrowersje w rządzie, ale oficjalnie nie można o tym głośno mówić, zaś jeden z wiceministrów stracił posadę właśnie przez poruszanie publicznie tego tematu.

Dziennik „Polska The Times” cytuje Marka Malca, sekretarza Małopolskiego Porozumienia Organizacji Gospodarczych, który stwierdza wprost, że polscy urzędnicy „robią, co mogą, by ściągnąć do Polski wykwalifikowanych pracowników”, natomiast przedsiębiorcy coraz częściej sięgają nie tylko po Ukraińców, lecz także po Białorusinów i Azjatów. Jednocześnie Malec zwraca uwagę na fakt, iż „urzędnikom nie wolno mówić o tym na głos, a jeden z wiceministrów stracił przez to posadę”.

Rząd miał przy tym pracować otwarcie nad projektami dalszego otwarcia rynku pracy dla obcokrajowców, ale wszystko skończyło się we wrześniu. To właśnie wówczas wiceminister pracy, rodziny i polityki społecznej Paweł Chorąży powiedział podczas jednej z publicznych debat, iż Prawo i Sprawiedliwość wraz ze Zjednoczoną Prawicą chcą zarówno ściągać imigrantów, jak i pomagać im w osiedlaniu się w Polsce na stałe. Chorąży został z tego powodu zdymisjonowany przez premiera Mateusza Morawieckiego.

Gazeta cytując jednego z urzędników pracujących nad zmianami twierdzi, że ministrowie otrzymali zakaz poruszania tematyki imigracyjnej, dlatego może o tym mówić jedynie minister spraw wewnętrznych i administracji Joachim Brudziński. Temat ma być

jednak cały czas wyciszany, co ma zmienić się dopiero w 2020 roku, kiedy zakończy się „maraton wyborczy” i ściąganie imigrantów nie przeszkodzi PiS-owi w utrzymaniu przy sobie elektoratu krytycznego wobec masowego napływu cudzoziemców.

Na podstawie: PolskaTimes.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)